

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24go Października 1867r. | № 238. | Lat 46. | D. 12 (24) Października 1867r.

Ozwartek.

Rano ciepła st. 5, w połud. c. st. 8 | Wschód Słońca g. 6 m. 42  
Wysoko. wody st. 3 c. 8 (Ubywa) | Zachód " " 4 " 46

Jutro, ŚS. Kryspa i Kryspina.

— Dzisiaj, szła uroczystość Śgo RAFAŁA Archanioła, obchodzoną będzie odprawieniem solennej Wotywy, przed oltarzem tegoż Świętego, w kościele Śgo DUCHA, przy rogu ulic: Długiej i Freta, a to w przyszłą Niedzielę o godzinie 9ej z rana.

— Rząd Gubernjalny Warszawski uznawszy właścicielom, nie przedłużać w r. b. przyjmowania ubezpieczeń wodnych na rzekach Królestwa, nad zakreskazanym Art: 6 Ustawy, o zabezpieczeniu transportów lądowych i wodnych; Rząd Gubernjalny podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 20 Października (1 Listopada) r. b., kończy się przyjmowanie ubezpieczeń wodnych, i że kommisaranci odebrali polecenie, aby przyjmowania tego rodzaju ubezpieczeń, po wzmiankowanym terminie odmawiali. (D. W.)

— „Mosk: Wied.“ otrzymały wiadomość, że projekt zreorganizowanej na nowych zasadach ustawy sądowej dla Gubernji Królestwa Polskiego, roztrząśniony w Komitecie Urządzącym, przedstawiony został Radzie Państwa. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerałnego Sztabu Jenerał-Major *Nikitin*, z Wiednia; Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Dolgorukow*, z Kijowa; — Radca Tajny Senator *Solowiew*, wyjechał do Smoleńska.

— W dniu 26 b. m., to jest w Sobotę, o godz: 10ej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jana *Brzezińskiego*, w dniu 19 Sierpnia r. b. zmarłego, w Kościele Śtej Anny, Matki N. MARJI P., przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Na Nabożeństwo to, Dzieci i Wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (15,133.)

— Jutro, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Karola *Marconi*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele Śgo JÓZEFA, Oblubieńca N. M. P., przy ulicy Krak:Przedm.: o godz: 9ej rano, na które pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Znajomych. (15,697)

— Wczoraj, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, opatrzony ŚS. SAKRAMENTAMI, Julian *Jeziński*, Urzędnik Kom: R. S. W. W nieutulonym żalu, pozostała Żona wraz z trzema małoletniemi Synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na Wotywę o godz: 10 rano, i na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4ej po południu, z Kaplicy przy Kościele Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (15,724)

— Po długiej i ciężkiej chorobie, Teressa z Hrabów Mielżyńskich, Hrabina *Potulicka*, dziedziczka dóbr Obór, dnia 23 b. m. o godz: 7ej z rana, opatrzona ŚS. SAKRAMENTAMI, zasnęła w BOGU. W smut-

ku pogrążone Dzieci, Wnuki i Familja, uwiadamiają o tym smutnym wypadku Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. Zmarła pochowana zostanie w dobrach Obory, Parafji Słomczyn, dnia 26 b. m. (15,723)

— Exportacja zwłok ś. p. Anieli z Zawadzkiej *Czajkowskiej*, w dniu 22 b. m. w wieku lat 63 zmarłej, z Kaplicy Kościoła parafjalnego NARODZENIA N. M. P., przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski, nastąpi jutro o godz: 1½ z południa. Pozostały Mąż z Córkami, Synami i Wnukami, zaprasza na tę exportację Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (15,764)

— Zmarła w tym czasie ś. p. Anna z Köhlerów *Schütz*, obywatelka tutejsza, zapisała testamentem rs. 300, dla Warszawskiego Tow. Dobroczynności.

— Zmarły przed kilku dniami Doktor Felix *Jablonski*, w roku 1837 ukończył kurs nauk na Fakultecie Medycznym Uniwersytetu Berlińskiego. W roku 1846 Doktoryzował się w Charkowie, z pozwoleniem praktyki w Królestwie. (W tymże roku zaczął pełnić obowiązki Lekarza Honorowego, przy Szpitalu Dzieciątka Jezus, w oddziale Oftalmicznym i Chirurgicznym, i też obowiązki sumiennie spełniał aż do roku 1863, w którym ciężką a nieuleczoną został nawiedzony chorobą. Jako operator ś. p. *Jablonski*, uważany był za jednego z pierwszych.

— Wzeszła Sobotę, o godzinie 6tej wieczorem, w Kościele parafjalnym PANNY MARJI, zawarty został związek małżeński, pomiędzy Panem *Marjanem Biermackim*, Urzędnikiem Komory Celnej w Igołomji, a Panną *Natalją Lochmann*, Córką Obywatelki miasta Warszawy. Błogosławieństwa aktu tego, dopełnił *JX. Kubiak*.

— Komitet budowy Kościoła Wszystkich Świętych na placu Grzybowskiem w Warszawie, — podaje do powszechnej wiadomości, że dla niemożności ukończenia, robót z powodu ciągłej niepogody na dzień 20 Października (1 Listopada) r. b., to jest na Uroczystość Wszystkich Świętych, benedykcja części górnego Kościoła odbyta zostanie w obec Władz, Członków Komitetu, i osób pobożnych dnia 12 (24) Listopada jako w 1-ą Niedzielę po 3-iej Oktawie wzmiankowanej Uroczystości. — Vice Prezes Komitetu, Jenerałnego Sztabu, Jenerał Major *Witkowski*. — Sekretarz *Sosonko*.

— Dziś o godzinie 6ej po południu, w Resursie Obywatelskiej, 5ty odczyt P. Beneveniego „o Wystawie Powszechnej“, (grupa 4ta, odzież).

— Kilka dni temu, pisaliśmy o wielkim obrazie CHRYSTUSA na Krzyżu, danym do restaurowania Panu Jacentemu Sachowiczowi. Rzeczywiście artysta ten znakomicie wywiązał się z trudnego zadania; obraz nic nie stracił na kolorycie i świetle, a pył cza-



su czyli tak nazwana emalja wieków, uszanowana została. Pan Jacenty Sachowicz jest u nas jedynym tylko restauratorem obrazów starożytnych, znającym swoją sztukę i oddający się jej z poświęceniem i zamiłowaniem. W obrazie pomienionym, pędzla Franciszka Trevisaniego z pierwszej połowy XVIII wieku, znać więcej naśladownictwa natury niż idealności, mimo to, obraz ten jest arcydziełem, jedynym u nas w kraju.

— W tych dniach P. Xawery Pillati, brat zaszczytnie znanego Arytysty-malarza, wykończył niewielkich rozmiarów obrazek, przedstawiający żydka jadącego traktem przez las; praca ta ma tyle werwy i pięknego poczucia, że można ją stawiać na równi z najlepszymi rodzajowemi obrazkami.

— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie pierwszy raz komedia w 5ciu aktach, p. n. „Złoty Młodzieniec“, oryginalnie wierszem napisana przez Stanisława Bogusławskiego.

— O ile nam wiadomo, dochód z koncertu mającego nastąpić w dniu 16 (28) b. m. na uczczenie pamięci J. E. Dobrzyńskiego, ma być przeznaczonym na kamień grobowy i wydanie dzieł tego genialnego kompozytora. Wątpić o powodzeniu koncertu nie można, gdyż to byłoby ubliżeniem dla publiczności, w której sercu jeszcze drga żal, po tak niespodziewanym skonie Dobrzyńskiego, w której pamięci wspomnienie jego niewygaśnie, wspomnienie, co echem jego pieśni długo przeżyje tych, którzy znali ich twórcę. Co do wydania jego utworów, będzie ono bardzo pożądanem, bo zapewne ś. p. Dobrzyński zostawił wiele szacownych kompozycji, dotąd nieznanych ogółowi. — Biletów na tenże koncert nabyć można i w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

— Szanowny Redaktorze! Chciej zaspokoić obawę Pani N. G. (w Kurjerze Codziennym Nr 235 zamieszczoną), co do rozebrania Pomnika ś. p. Jachowicza, albowiem ten nie będzie rozebrany, tylko zostanie albo w teraźniejszym swym stanie wyreperowanym, albo z większemi odpowiedniami, tego czcigodnego Meża ulepszeniami przerobiony. Czem się zajmują dawni tegoż Koledzy w Towarzystwie Dobroczyńności, a zarówno z innemi osobami, i wielbiciele jego naśladowania godnych cnót i poświęcania się dla biednych sierot. — *W. M.*

— Dowiadujemy się, że jeden z tutejszych Panów fabrykantów instrumentów dętych, ofiarował dwie waltornie dla Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Niepotrzebujemy tu dodawać, że dziś, kiedy muzykalność ociemniałych, przez ogół uznana już została, tak znakomita pomoc ze strony zacnego ofiarodawcy, z wdzięcznością przez Zarząd Instytutu przyjętą zostanie.

— (Art. nad.) W ostatnich czasach pisma publiczne nasze ogłosiły bardzo ważne odkrycie, że koklusz, choroba ciężka u dzieci, leczyc się może wyziewami, w fabrykach gazu do oświetlania, powstającymi. W dopełnieniu tego podajemy teraz przepis, jak atmosferę tych wyziewów, w razie porzeby w każdym domu zrobić można z mieszaniny, którą każdy dobrze znający chemją, stosownie przyrządzić potrafi. Oto podajemy w tym celu ogłoszenie, wyjęte z pism czasowych zagranicznych: Skutki jakie osiągnięto

w uzdrawianiu przez utrzymywanie wielogodzinne dziennie dzieci dotkniętych kokluszem w izbach oczyszczających gaz w zakładach gazowych, dały powód chemikom do wyrabiania domowej atmosfery sztucznej, dla zastąpienia naturalnej wytworzonej w zakładach powyższych. O to jest przepis podług dziennika *Journal de Chimie medicale* na mieszaninę doświadczoną w skutkach przez P. Duboisson. Gazu amonjackiego, 1,000 gramów; acetonu 10 gramów; nieczystej benzyny 10 gramów; nieczystej naftaliny brunatnej 2 gramy; świeżej smoły z baryłek 100 gramów. Rozpuszcza się naftalinę w benzynie. Wpuszcza się amonjak do mocnej beczki do trzech czwartych wypełnionej, i dodaje się do tego inne pozostałe ciała. Zatyka się beczkę, i mocno porusza przez pół godziny. Po 48-u godzinach, wlewa się ten płyn w butelki szklanne, które winny być szczelnie zatkać, aż do czasu użycia płynu. Mieszanina ta jest bardzo lotna i napuszczając ją na talerz w cieple 15 do 20 stopni Celsjusza, utrzymuje się atmosferę dostatecznie nasyconą pierwiastkami użytecznymi, takimi, jakie tworzą się w zakładach gazowych.

— Nowo-wydana książka, p. n. „Meksyk opisany pod względem jeograficznym, statystycznym i historycznym od najdawniejszych czasów aż do śmierci Cesarza Maxymiljana, podług najnowszych i najpewniejszych źródeł, z dołączonym drzeworytem Cesarza Maxymiljana“, wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Cena kop. 35 (zł. 2 gr. 10). Skład główny w Księgarni Alexandra Lewińskiego, przy ulicy Miodowej pod Kolumnami.

— Podobno PP. Lewandowski i Kuhne, stanowczo mają rozpocząć swoje rozrywki muzyczne w Resursie Obywatelskiej w Niedzielę o godzinie 4tej; i odtąd w każde święto i Niedzielę Publiczność Warszawska będzie mogła parę godzin posłuchać doborowej Muzyki, gdyż nie wątpim, że Dyrektorowie pomienionej orkiestry, dodadzą wszelkiego starania, aby godnie odpowiedzieć wymaganiom publiczności, która od czasu do czasu okazuje swoją sympatję licznem zgromadzeniem się.

— W Nr 188 „Kur. Codzien.“ co do „Zachęty Sztuk Pięknych“, powiedziano: „Ponieważ Pan E. Ł. niezrozumiał tego co przedsięwziął skrytykować, przeto winniśmy go objaśnić, i t. d. To konceptowe odezwanie się „Kur. Codzien.“ wywołało artykuł o reprodukcjach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, zamieszczony w Nr 200 „Dzien. Warsz.“ Od tego czasu przeszło już kilka tygodni, a „Kur. Codzien. milczy, bo zapewne zrozumiał, że się wdał nie w swoje rzeczy. — E. Ł.

— Donosiliśmy niedawno o powrocie z Wystawy Paryżkiej i innych miast, PP. Jarockiego i Kwaśniewskiego, właścicieli magazynu płótna i bielizny w Warszawie, pod Nrem 452, przy ulicy Krakow: Przedmieście, naprzeciw dzwonnicy Kościoła Śtej Anny, Matki N. MARJI PANNY. Obecnie możemy zawiadomić, że do magazynu tego nadszedł transport rozmaitych artykułów, w najlepszych gatunkach i najszlachetniejszym guście, mianowicie: płótna i bielizny stołowej Hollenderskiej, chustek batystowych z haftami i koronkami, kołder pikowych, poszewek ha-



ftowanych, firanek, pończoch i skarpetek Angielskich, rozmaitych haftów na płótnie, muslinie i batusie, piki, dymy, barchanów, perkali, zagnotów, muslinów, batystów, kołnierzyków rozmaitych damskich haftowanych, przodów do koszul damskich i męzkich. Barb i fanszonów koronkowych; niemniej bielizny gotowej damskiej i męskiej, zdolnej zadowolić najwyższe wymagania, oraz kaftaników zimowych, ciepłych pończoch i skarpetek wełnianych trykotowych lub flanelowych i t. p., z czem firma powyższa ma zaszczyt polecić się publiczności, która ani w dobroci towaru, ani w doborze nie zostanie zawiedziona.

— Pan Stanisław Baumann, kupiec, utrzymujący główny skład cementu portlandzkiego, przy ulicy Elektoralnej Nr 795, wyjechał wczoraj za granicę, celem zaopatrzenia się towarami z najlepszych fabryk zagranicznych. Jesteśmy przekonani, że firma Pana B. jak dotąd, i nadal kupujących zadowolić sprzedażą nabywanych u niej towarów.

— Na kolei Terespolsko-Brzeskiej, będącej dalszym ciągiem kolei Warszawsko-Terespolskiej, zbudowanymi być mają na Bugu dwa mosty żelazne, systemu Amerykańskiego.

— W przyszłym tygodniu zjeżdża do Warszawy menażerja z Kalisza. Stosowną dla teje szope, kończą już stawiać na placu, po za ogrodem Krasińskich.

— Wczoraj znany skład owoców i delikatesów, Pana Mathieu, wprost Kopernika, w domu Zarządu Wojskowego istniejący, otrzymał transport nowości, o których zawiadomić czytelników naszych mamy za obowiązek. I tak: Kawior wyborowy w cenie niepraktykowanie niskiej, 85 kopiejek za funt; Ser Szwajcarski, mocny, do smarowania na chleb, Persillie zwany, po kop: 20 funt; Ser Hollenderski, fabryki Dribus, po kop: 25 funt; Konfitury Włoskie w oryginalnych faskach i t. d. Oprócz tego skład ten zaopatrzony jest zawsze w doborowe winogrona, owoce krajowe i zagraniczne, i wszystko to, co w zakres handlu takiego wchodzi.

— Wczoraj w alei Jerozolimskiej, poczawszy od Nowego-Swiatu, ustawiono ławki żelazne, które nie małą staną się dla przechadzających wygodą.

— Wczoraj rozpoczęte zostały roboty około urządzenia chodnika asfaltowego na ulicy Orlej.

— W klubie ogrodu Krasińskich, przed gmachem Senatu, urządzonym został wodotrysk, w którego bassen, około 6 łokci średnicy mający, spływać ma woda, z kilku-łokciowej wysokości wytryskująca.

— Na rogu ulicy Senatorskiej, obok Resursy Kulińskiej, w miejscu gdzie istniał dotychczas handel ś. p. Henryka Kremky, założonym został skład Materjałów Aptecznych P. *Zeuschnera*.

— O smutnym wypadku śmierci Pana Czywilewa, który zgorzał w czasie pożaru w zabudowaniach pałacu zapasowego, „St. Pet. Wied.“ donoszą z wiarogodnego źródła, że o tym wypadku prowadzone jest ściśle śledztwo, że jedno z przybliżonych do nieboszczyka indiwiduum, trzymane jest pod strażą, i jak słychać, są pewne poszlaki, że w tej sprawie zachodzi nieprzypadkowy zbieg okoliczności, a rozmyślne zabójstwo, dokonane w celu osiągnięcia zysku.

— *Szanowny Redaktorze!* Jako Twój 30to-letni

Prenumeratorem, upraszam Cię abys raczył w Twojem piśmie następujących kilka słów umieścić: Będąc w podeszłym wieku, znużony 42-letnią mozolną praktyką w zawodzie Lekarskim, nie mogłem z powodu lekkiej słabości wziąć udziału w tak błogiej i uroczystej chwili, jaką był obchód Jubileusza Szanownego Kolegi Doktora Helbicha. — Posyłam więc rs. 10, z prośbą, abys raczył oddać pięć rubli dla Towarzystwa wsparcia wdów i sierót po podupadłych Lekarzach, której to Instytucji Szanowny Jubilat jest twórcą, a rubli pięć podzielić, jako to: jednego rubla dla rodziny Świątków, pod Nrem 2398; jednego rubla dla Wincentego Szycha, pod Nrem 2332, przy ulicy Nowolipki; 1 rubla dla wdowy po urzędniku Bacz...; 1 rubla dla Teofili Ziolkowskiej, kaleki pod Nrem 1885, przy ulicy Przyrynek; 1 rubla dla Wawrzyńca Gołębiowskiego, b. Oficera na Tamce, z prośbą, aby westchnęli do BOGA o długi pobyt na tym padole Tego zacnego Kolegi i cnotliwego człowieka. — Z szacunkiem Doktor *Rappaport*.

— Cecylja Sztern, mieszkająca przy ulicy Wróblej, Ner 2877, w domu Pana Mrówczyńskiego, najnieśczęśliwsza istota, od ośmiu lat nieopuszczająca łoża boleści, z bezwładnem ciałem, z wyschniętymi nogami, z niedoopisania ciężkimi bólami, której żaden szpital przyjąć nie może, bo na tego rodzaju chorobę nie ma środków; do tego w okropnej nędzy, pozbawiona wszystkiego cokolwiekby jej ulgę przynieść mogło, woła o pomoc; w Imię Boga odzywa się do serc szlachetnych, zebrze litości; wesprzyjcie ją, a Bóg was nie zostawi bez nagrody! —\*\*\*

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: PP. Rubin Licht kop: 10; Lajzer Kraut kop: 10; Alembik Joel kop: 15; Josek Fastersztein kop: 10; Sibenberg Wolf k. 10; Zyferblat kop: 12 1/2; Szteinbok kop: 5 1/2; Uberbaum Ihlel k. 6; Sejbajtel Moritz k. 30; Bomgold Hinda k. 6; Szaraczek Mosiek kop: 10; Berliner Laja k. 10; Majzberg Abraham k. 10; Wegbrajt Szaja k. 10; Tynebul Ryfka k. 2; Cylka Mendelsohn kop: 9; Rychtertolt k. 5; Rozenroth Dawid kop: 15 i Hermelin Manas k. 10; razem kop: 195, dla Delegacji ustanowionej w celu rozdzielania kwoty tej pomiędzy wdowy i sieroty pozostałe po zmarłych na cholere. — Złożono w teje Redakcji bezimiennie, pudełeczko łąbków od cygar, dla ubogich pod opieką Warsz. Tow. Dobroczynności zostających.

— Zeszłej Niedzieli odbył się w Kościele Śteji Anny w Krakowie wielki Odpust jako w święto Sgo Jana z Kęt, Profesora Akademji Krakowskiej, którego ciało spoczywa w tym Kościele, w trumnie mozaikowej, ustawionej między czterema kolumnami dziwnej piękności, które zwracają uwagę znawców.

— Dnia 20 b. m. odprowadził na cmentarz Farny, w Poznaniu, bardzo liczny, i z wszystkich stanów złożony orszak pogrzebowy, zwłoki ś. p. Doroty z Eyzenbaumów Berends. — W Poznańskiem, d. 17 b. m. zakończył życie Józef Potrzak, a d. 19 t. m. Wawrzyniec Stefański, w Jerzycach.

## Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 19 Października.* — Odpowiedź stanowca Gabinetu Florenckiego, na ultimatum Francuzkie nienadeszła tu jeszcze, jutro zaś upływa



termin, jaki dano Rządowi Włoskiemu do stanowczego oświadczenia. Rząd tutejszy nie chce już poprześć na przyrzeczeniu Gabinetu Florenckiego, iż dołoży wszelkich starań dla przeszkodzenia dalszemu przekroczeniu granicy Państwa Kościelnego, lecz żąda przedsięwzięcia środków, które jakkolwiek byłyby nielegalnymi, przytłumiłyby atoli powstanie. Żądany jest przeto od Króla Wiktora Emanuela zamach stanu. Wnosząc z tego, jak obecnie rzeczy stoja, powrót wojsk Francuzkich do Rzymu, zdaje się być nieunikniony. Cała ta sprawa spoczywa w ręku Cesarza Napoleona. Na samo skinienie jego Gabinetu, a nawet bez jego wiedzy, może nastąpić eksplozja. Dowództwo naczelne nad wojskami, przeznaczonemi do Rzymu, Cesarz powierzył swemu adjutantowi, Jenerałowi de Failly; najpierw ma wyruszyć dywizja Jenerała Dumont. Admiral Rigault de Genouilly nakreślił już plan kampanji morskiej; zdaniem jego, łatwo będzie poradzić sobie z flotą Włoską i zablokować Neapol. Ministrowie kładli na naradach nacisk nie tyle na niezbędnosc utrzymania władzy świeckiej Papieża, ile na to, że urok Cesarstwa nie może narażać się na nową ujmę. Francja bowiem obawiając się już raz Stanów Zjednoczonych, i z tego powodu nie dała Stanom Południowym czynnej pomocy; następnie zaś Francja przestraszyła się po raz drugi groźb skierowanych z Waszyngtonu i pozostawiła Cesarza Maxymiljana, jego własnemu losowi; w Niemczech zaś Rząd Francuzki nie miał najmniejszego powodzenia. Jeżeli zaś Papież zostanie teraz opuszczony, wpływ Cesarza Napoleona obróci się w niwecz. Tak rozumują niektórzy Ministrowie. P. de Lavalette, który był przeciwnym wyprawie do Rzymu, przekładał, że w razie wojny, przemysł Francji zostanie całkiem zrujnowany, jest on już bowiem do tego stopnia zachwiany, że jeżeli dotychczasowa niepewność potrwa jeszcze ze dwa miesiące, w takim razie może nastąpić przesilenie handlowe, które pociągnie za sobą jak najsmutniejsze skutki. Z tego powodu należy unikać interwencji, lecz takowa da się uniknąć w takim tylko razie, jeżeli Rząd Włoski zgodzi się na przytłumienie ruchu narodowego, jakim bądź kosztem. Liczą tu pod tym względem na usposobienie Króla Wiktora Emanuela. (Nordd. Allg. Ztg.)

### Ostatnie Wiadomości.

W usposobieniach Rządu Włoskiego zaszła zupełna zmiana. „Monitor powszechny“ z dnia 22go b. m. pisze między innymi: Z powodu najścia na terytorjum Papieżkie band rewolucyjnych, Rząd Francuzki postanowił być posłać do Civita-Vecchia oddział ekspedycyjny. Na skutek atoli zapewnień kategorycznych, złożonych przez Rząd Włoski, który oświadcza, że przedsięwzięcie stosowne środki dla zapobieżenia wkroczeniu band do Państwa Kościelnego i że przywróci znowu konwencji Wrześniowej całą jej moc obowiązującą, Cesarz wydał rozkaz, ażeby wojska nie wsiadały na statki.

Cesarzowi Austriackiemu, który wyjechał 21go b. m. do Paryża, towarzyszą Arcy-Xiążęta Ludwik-Wiktor i Karol Ludwik. (Schl. Ztg.)

Dowodem lepszego nateraz strzeżenia granic Państwa Kościelnego, jest wiadomość podana przez „Di-

ritto“ z 21go b. m., że Garibaldyści opuścili prawie całkiem Państwo Kościelne, a to z powodu braku broni do dalszego prowadzenia walki. — Jenerał Cialdini nie ukonstytuował jeszcze nowego Ministerstwa, lecz zamierza, jak powiadają, porozumieć się z dotychczasowym Gabinetem, dla usunięcia trudności terażniejszego położenia politycznego.

Podług depechy z Tulonu z 21go b. m., dywizja Polhes'a, która wsiadła już była na okręta, otrzymała rozkaz, ażeby wysiadła; powstrzymano dalsze marsze wojsk Francuzkich; znajdującą się w Tulonie dywizja, będzie obozować tymczasowo tamże; dalsze uzbrajanie okrętów zostało zaniechane.

— *Fraszka.* — Jakiś jegomość mający zamiar kupić sobie wierzchowca, zapytał jednego z swoich przyjaciół, po czym się poznaje wiek koni? „Po zębach.“ odpowiedział znawca. Nazajutrz nabywca udał się na targ, a gdy mu pokazano ślicznego mierzyna, stworzył zwierzęciu pysk, popatrzył uważnie i odepchnął je, mówiąc: „Nie głupim go kupić; ten koń ma trzydzieści dwa lata!“ Porachował mu zęby.

— Lekarz klasy Iej i Akuszer, Józef Buchner, obrał sobie mieszkanie w mieście Częstochowa, gdzie biednym chorym udzielać będzie pomocy lekarskiej bezpłatnie. (15,563)

Zagubiony został **Dowód Banku Polskiego** z dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1867 r., za Nrem 1524, na zastawione Bilety 5% pożyczki premiowej Ruskiej, na rs: 1000, na imię Jenerała Zengera wystawiony. Znalazca zechce takowy do Kantoru Banku złożyć, gdzie stosowne ostrzeżenie już uczyniono. (15,731)

### Nagrody Rs: 10.

Wysiadając z karety na ulicy Instytutowej, na placu Teatralnym przed bramą domu dawniej Petynskusa i na Miodowej, przed pałacem dawniej Kochanowskich, zgubioną została **PORTMONETKA** mała, czarna, skórzanna, a w niej rs: 160. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Redakcji Kurjera Warszawskiego. (15,738)



Przybłąkaną w tych dniach z dobrej rasy **CHARCIE**, można odebrać u odzwiernego Jana, w domu Pocztownym, na placu Szpitala Dzieciątka Jezus. (15,567)



### WINOGRONA Badeńskie,

umyślnie dla kuracji forsowane, nadeszły do handlu **Ant. Stepkowskiego.** (15,203)

### TEATR WIELKI.

Dziś: *Robert Djabel.*  
**TEATR ROZMAITOSCI.**

Jutro: *Cicha woda. — Szuka siebie. — 37 sous.*  
**WIDOWISKO MALP I PSÓW**

Codzień przedstawienie w „Tivoli“, przy ulicy Królewskiej. Dziś po raz pierwszy: *Uczta afrykańska.* W Piątek przedstawienia nie będzie. Początek o godz. 7. — Cena miejsc zwykłych. (10,109)

**Ceny Targowe Warszawskie.** — D. 23 Paźdz., płacono: Za korzec pszenicy od rs: 9 kop: — do rs: 9 kop: 90; żyta od rs: 6 kop: 45 do rs: 6 kop: 60; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 2 kop: 90; gryki od rs: — kop: — do rs: — ko: — kartofli od rs: 1 k: 80 do rs: 2 k. 10.

**Okowity** płacono dnia 23 Października za wiadro od rs. 4 k: 29 do rs: 4 k: 37; za garniec od rs: 1 k: 40 do rs: 1 k: 42.